

## UZASADNIENIE

### **Oskarżyciel publiczny – Prokurator Prokuratury Rejonowej w Opocznie postawił oskarżonemu N. C. (1) zarzut popełnienia czynu polegającego na tym, że:**

- w dniu 08 grudnia 2014 roku w O., woj. (...) podczas prac wykonywanych przy budowie obiektu szkolnego w O. ul. (...) przez firmę Przedsiębiorstwo Budowlano Usługowo Handlowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. będąc osobą kierującą pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej nr 2 na budowie szkoły i jednocześnie osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie zapewnił skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej na 2 w nowobudowanym budynku szkoły, na którym K. S. wykonywał prace związane z szalowaniem schodów – polegające na przygotowywaniu desek do szalunków i wykonywaniu obmiaru podestu, czym naruszył art. 122 pkt 1 i 3 kodeksu pracy w związku z § 106 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny prac (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm. oraz z 2008 r. Nr 108 poz. 960), a także w związku z § 134 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. 47 poz. 401) w wyniku czego podczas wykonywania prac przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości K. S. doszło do jego upadku z wysokości, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnie spowodował obrażenia ciała w postaci złamania kości potylicznej, złamania kości skroniowej, złamania nasad łuku kręgowego C2 i C3, przodozmyk C2 i do C3 oraz stłuczenia klatki piersiowej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy niż siedem dni, **tj. czynu z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

### ***Sąd Rejonowy w Opocznie wyrokiem z dnia 22 maja 2017 roku w sprawie o sygnaturze II K 330/15:***

1. oskarżonego N. C. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą, że przyjął, iż jako osoba kierująca pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej numer 2 na budowie szkoły i jednocześnie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika K. S., czym naruszył art. 212 pkt 5 kp w zw. art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, to jest popełnienia czynu z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko oskarżonemu warunkowo umorzył na okres próby wynoszący 2 lata;
2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego N. C. (1) na rzecz pokrzywdzonego K. S. nawiązkę w wysokości 500 złotych;
3. zasądził od oskarżonego N. C. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. S. kwotę 1.500 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
4. wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 60 złotych i zasądził tytułem częściowych kosztów postępowania kwotę 3.000 złotych.

### ***Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Prokuratury Rejonowej w Opocznie.***

**Apelacja prokuratora** jak wynika z analizy jej treści, została wywiedziona z podstawy art. 444 § 1 k.p.k., art. 447 § 2 k.p.k., art. 427 § 2 k.p.k., art. 438 § 1 pkt 1 k.p.k. (prawdopodobnie wskazany omyłkowo bowiem właściwy przepis winien być art. 438 pkt 1 k.p.k.) skarżąc wyrok w części orzeczenia dotyczącego nałożonych obowiązków na niekorzyść N. C. (1) i zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 67 § 4 i art. 74 §

1 k.k. polegającą na ich niezastosowaniu przy wydawaniu orzeczenia, poprzez zobowiązanie N. C. (1) do uiszczenia na podstawie art. 67 § 3 k.k. nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 500 złotych bez wskazania terminu, w którym oskarżony ma ten obowiązek wykonać.

***W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uzupełnienie pkt 2 wyroku o zapis, że N. C. (1) obowiązek uiszczenia nawiązki winien wykonać w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku, a w pozostałej części o utrzymanie wyroku w mocy.***

***Apelację od powyższego wyroku na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. wniósł obrońca z wyboru oskarżonego N. C. (1) skarżąc powyższy wyrok w całości.***

***Apelacja jak wynika z analizy jej treści, została wywiedziona z art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. i zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:***

1) zaistnienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w postaci naruszenia zasady skargowości art. 14 § 1 k.p.k. w tym braku skargi uprawnionego oskarżyciela w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. polegającej na przypisaniu zaskarżonym wyroku oskarżonemu N. C. (1) czynu nietożsamego z czynem zarzuconym w akcie oskarżenia a w konsekwencji orzeczenie przez Sąd pierwszej instancji w przedmiocie czynu innego nie objętego skargą oskarżyciela a polegającego na tym, że jako osoba kierująca pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej nr 2 na budowie szkoły i jednocześnie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika K. S., czym naruszył art. 212 pkt 5 kp w zw. art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, to jest popełnienia czynu z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - co oznacza, że Sąd pierwszej instancji orzekł w przedmiocie czynu, którego osądzenia w ogóle nie żądał oskarżyciel, gdyż przedmiotem skargi opisanej w akcie oskarżenia był czyn polegający na niedopełnieniu wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie zapewnił skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej na 2 w nowobudowanym budynku szkoły, na którym K. S. wykonywał prace związane z szalowaniem schodów – polegające na przygotowywaniu desek do szalunków i wykonywaniu obmiaru podestu, czym naruszył art. 122 pkt 1 i 3 kodeksu pracy w związku z § 106 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny prac (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm. oraz z 2008 r. Nr 108 poz. 960), a także w związku z § 134 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. 47 poz. 401) w wyniku czego podczas wykonywania prac przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości K. S. doszło do jego upadku z wysokości, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnie spowodował obrażenia ciała w postaci złamania kości potylicznej, złamania kości skroniowej, złamania nasad łuku kręgowego C2 i C3, przodozmyk C2 i do C3 oraz stłuczenia klatki piersiowej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy niż siedem dni, tj. o czynu z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

2) obrazę przepisów prawa materialnego, w tym art. 212 pkt 5 kodeksu pracy w zw. z art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przyjętego jako podstawę przy zastosowaniu do zachowania oskarżonego kwalifikacji z art. 220 § 1 k.k. chociaż z akt sprawy w tym przeprowadzonych dowodów wynikało, że oskarżony zachowanie swoim nie naruszył tych przepisów gdyż nie zachodziło uzasadnione podejrzenie, że pokrzywdzony K. S. stawiał się do pracy po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie pracy i w konsekwencji oskarżony nie miał obowiązku niedopuszczenia do pracy pokrzywdzonego jako pracownika, który stawiał się trzeźwy do pracy i będąc trzeźwym tę pracę rozpoczął a następnie kontynuował;

3) obrazę przepisów postępowania, w tym obrazę art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na niezamieszczeniu stosownie do treści art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w komparycji zaskarżonego wyroku w opisie czynu przypisanego przez Sąd oskarżonemu N. C. (1) daty i miejsca jego popełnienia oraz dokładnego sposobu działania

podlegającego kwalifikacji prawnej a ograniczenie się do odwołania przy opisie czynu przypisanego do aktu oskarżenia co powoduje, że pominięte przez Sąd okoliczności nie wynikają z treści wyroku i muszą być odczytywane z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia;

4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia a polegający na uznaniu oskarżonego N. C. (1) za winnego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niedopełnienia wynikających stąd obowiązków poprzez dopuszczenie do pracy nietrzeźwego pracownika K. S. podczas gdy oskarżony swoim zachowaniem czynu tego nie zrealizował gdyż pokrzywdzony K. S. stanął się do pracy jako pracownik trzeźwy i nie został niewłaściwie jako osoba nietrzeźwa dopuszczony do pracy przez oskarżonego a ponadto zachowanie pokrzywdzonego jako pracownika w miejscu pracy nie nasuwało wątpliwości co do jego trzeźwości i nie uprawniało pracodawcy oraz oskarżonego do niedopuszczenia pokrzywdzonego K. S. jako pracownika do pracy bo nie zachodziło uzasadnione podejrzenie w rozumieniu art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, że pokrzywdzony stanął się do pracy po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w pracy.

***W konkluzji skarżąca wniosła o uchylene zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego N. C. (1) na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. wobec zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej stosownie do treści art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., a ewentualnie o uniewinnienie oskarżonego lub uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Opocznie.***

***Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżyciel posiłkowy K. S..***

***Apelacja oskarżyciela posiłkowego***, jak wynika z analizy jej treści, została wywiedziona z podstawy art. 425 § 1 – 3 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k., art. 427 § 2 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k. skarżąc wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucając zaskarżonemu wyrokowi: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na jego treść polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że najbardziej prawdopodobną wersją przebiegu zdarzenia jest „zwykły” upadek osoby nietrzeźwej, która zachwiała się i upadła do tyłu na wznoszący się ze spocznika na schody rozpoczynające się w piwnicy, w sytuacji, gdy pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej, co wyklucza możliwość przebiegu zdarzenia w sposób jaki został przyjęty przez Sąd w wyroku. W uzasadnieniu zaś skarżący podniósł, że nie zgadza się z poczynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami w powyższym zakresie.

***Na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 stycznia 2018 roku prokurator*** popierał apelację Prokuratury Rejonowej w Opocznie i wniósł o nieuwzględnienie pozostałych apelacji.

***Oskarżyciel posiłkowy*** popierał wniesioną skargę apelacyjną, wniósł, aby sąd przyjął, że oskarżyciel posiłkowy spadł ze schodów, na co wskazują doznane obrażenia ciała. Apelację Prokuratora pozostawił do uznania sądu oraz podniósł, że nie zgadza się z apelacją obrońcy.

***Obrońca oskarżonego*** popierał wniesioną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte. Wniósł o nieuwzględnienie apelacji oskarżyciela posiłkowego i prokuratora.

***Oskarżony*** przyłączył się do stanowiska swojego obrońcy. Wniósł o nieuwzględnienie apelacji oskarżyciela posiłkowego i prokuratora.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

***Skarga apelacyjna obrońcy oskarżonego N. C. (1), jakkolwiek nie była w pełni zasadna, to jednak w wyniku jej rozpoznania okazało się, że zachodzi konieczność zmiany zaskarżonego wyroku. Natomiast apelacje oskarżyciela posiłkowego oraz prokuratora, nie zasługują na uwzględnienie.***

Przy czym na wstępie przedmiotowych rozważań zawarte zostanie odniesienie do zarzutów zawartych w apelacjach, które to nie zostały podzielone przez Sąd Okręgowy.

Przechodząc zatem w pierwszej kolejności do zarzutów obrońcy oskarżonego, Sąd Odwoławczy wskaże, które i z jakich przyczyn w trakcie instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku okazały się chybione.

Jest regułą, że gdy skarżący podnosi w apelacji zarzut oparty na istnieniu tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 k.p.k. lub istnienie takiego powodu sygnalizuje w trakcie postępowania apelacyjnego, to kwestia ta stanowi pole kontroli w pierwszej kolejności, zważywszy na skutek ujęty w art. 439 § 1 in fine k.p.k. Jednocześnie Sąd odwoławczy miał na względzie, że charakter uchybienia wskazanego w zarzucie apelacji lokuje go w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., a to nakazuje uwzględnić treść art. 439 § 2 k.p.k., który to przepis określa, że uchylenie orzeczenia jedynie z powodów określonych w § 1 pkt 9 – 11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego.

W aspekcie powyższego, niezasadny okazał się zarzut polegający, zdaniem obrońcy oskarżonego, na naruszeniu zasady skargowości wyrażonej w art. 14 § 1 k.p.k. wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. polegającej na przypisaniu w zaskarżonym wyroku oskarżonemu N. C. (1) czynu nietożsamego z czynem zarzuconym w akcie oskarżenia, a w konsekwencji orzeczenie przez Sąd pierwszej instancji w przedmiocie czynu innego, nie objętego skargą oskarżyciela. Skarżąca wywodziła między innymi, że asumpt do takiej konkluzji stanowiło to, że postępowanie dowodowe w sprawie było prowadzone pod kątem wpływu niezabezpieczonych przez oskarżonego miejsc niebezpiecznych w postaci schodów, podestów na upadek nietrzeźwego pracownika K. S., a nie w sprawie niedopuszczenia nietrzeźwego pokrzywdzonego do pracy. Tym samym, w opinii obrońcy oskarżonego zaistniała bezwzględna przesłanka odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Otóż z takim stanowiskiem nie można się zgodzić. Bowiem, rzeczywiście oskarżonemu N. C. (1) przypisano, że jako osoba kierująca pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej numer 2 na budowie szkoły i jednocześnie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika K. S., czym naruszył art. 212 pkt 5 kp w zw. art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, to jest popełnienia czynu z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Co zdaniem apelanta oznacza, że Sąd pierwszej instancji orzekł w przedmiocie czynu, którego osądzenia w ogóle nie żądał oskarżyciel, gdyż przedmiotem skargi opisanej w akcie oskarżenia był czyn polegający na niedopełnieniu obowiązków w ten sposób, że oskarżony będąc osobą kierującą pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej numer 2 na budowie szkoły i jednocześnie osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie zapewnił skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej w nowobudowanym budynku szkoły, na którym K. S. wykonywał prace związane z szalowaniem schodów – polegające na przygotowywaniu desek do szalunków i wykonywaniu obmiaru podestu, czym naruszył art. 122 pkt 1 i 3 kodeksu pracy w związku z § 106 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny prac (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm. oraz z 2008 r. Nr 108 poz. 960), a także w związku z § 134 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. 47 poz. 401) w wyniku czego podczas wykonywania prac przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości K. S. doszło do jego upadku z wysokości, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieумыślnie spowodował obrażenia ciała w postaci złamania kości potylicznej, złamania kości skroniowej, złamania nasad łuku kręgowego C2 i C3, przodozmyk C2 i do C3 oraz stłuczenia klatki piersiowej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy niż siedem dni, tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Niemniej jednak, wysnucie z powyższego wniosku o zaistnieniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej na skutek naruszenia zasady skargowości, nie podlega akceptacji Sądu Okręgowego, gdyż dokonując modyfikacji czynu inkryminowanego oskarżonemu Sąd Rejonowy nie wyszedł poza granice aktu oskarżenia.

Wprawdzie apelująca na poparcie swego poglądu przytacza szereg judykatów Sądu Najwyższego, lecz samo przywołanie wyrwanych z kontekstów tez nie jest w tym przypadku wystarczające. Przede wszystkim, wskazać trzeba, że zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne (tzw. „zdarzenie faktyczne”) opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Przy czym, czas popełnienia czynu jest jednym z elementów strony przedmiotowej przestępstwa. Podlega on ustaleniu przez sąd i może być określony inaczej, niż w opisie czynu zarzuconego w akcie oskarżenia, jeśli dowody przeprowadzone na rozprawie taką zmianę uzasadniają. Samo ustalenie, że zdarzenie (zdarzenia) objęte oskarżeniem miały miejsce w innym czasie, niż przyjęto w akcie oskarżenia, jest dopuszczalne i nie świadczy wcale o wyjściu poza granice skargi oskarżyciela (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24.01.2018 r., II KK 10/18 L.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2016 r., V KK 122/16, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2015 r., II KK 80/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2014 r., II KK 109/14). W praktyce orzeczniczej do zmiany opisu czynu przypisanego w porównaniu z opisem czynu zarzuconego, także przy zakreślaniu ram czasowych czynu, dochodzi w bardzo wielu sprawach. Nie świadczy to wcale o orzekaniu poza granicami oskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30.10.2012 r., II KK 9/12, Legalis).

Przypomnieć też trzeba, że do sfery obowiązków sądu należy poddanie czynu wszechstronnej ocenie faktycznej i prawnej, a następnie osądzenie go w całości, także i wówczas, gdy czyn ten prokurator przedstawił wadliwie, czy w szczególności nie w pełni trafnie. Bez znaczenia jest zatem ewentualny błąd prokuratora, co do czasu, miejsca czy sposobu działania sprawcy, czy też innych mniej lub bardziej istotnych szczegółów zdarzenia, o ile nie ma wątpliwości, że przedmiotem osądu wciąż pozostaje to samo zdarzenie faktyczne, które legło u podstaw skargi prokuratora. Każdorazowo konieczna jest zatem konkretna analiza, jakie zachowania (lub zachowanie) było objęte aktem oskarżenia.

W aspekcie powyższego wskazać należy, że już w akcie oskarżenia N. C. (1) oskarżony został o to, że w dniu 08 grudnia 2014 roku w O., województwa (...) podczas prac wykonywanych przy budowie obiektu szkolnego w O. ul. (...) przez firmę Przedsiębiorstwo Budowlano – Usługowo – Handlowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., będąc osobą kierującą pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej numer 2 na budowie szkoły i jednocześnie osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie zapewnił skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej numer 2 w nowobudowanym budynku szkoły, na którym K. S. wykonywał prace związane z szalowaniem schodów – polegające na przygotowywaniu desek do szalunków i wykonywaniu obmiaru podestu, w wyniku czego podczas wykonywania prac przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości K. S. doszło do jego upadku z wysokości. Przy czym prokurator opisał sposób jego działania, jako polegający na niedopełnieniu obowiązków i niezapewnieniu skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej numer 2 w nowobudowanym budynku szkoły. Wystarczy spojrzeć przez pryzmat kryteriów, o których mowa na początku rozważań, aby pozbyć się jakichkolwiek wątpliwości, co do tego, że tożsamość czynu ujętego w akcie oskarżenia i przypisanego wyrokiem została podtrzymana. Z treści aktu oskarżenia, w szczególności ujętego w zarzucie miejsca i czasu jego popełnienia, obejmującego wszak swym zakresem zdarzenie mające miejsce w dniu 8 grudnia 2014 roku w czasie prac przy budowie obiektu szkolnego, polegające na narażeniu pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnym spowodowaniu u niego obrażeń ciała w postaci złamania kości potylicznej, złamania kości skroniowej, złamania nasad łuku kręgowego C2 i C3, przodozmyk C2 i do C3 oraz stłuczenia klatki piersiowej, nie wynika wcale, jak sugeruje to skarżąca, aby skarga miała odnosić się tylko do sytuacji niedopełnienia przez oskarżonego obowiązków poprzez niezapewnienie skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej numer 2 w nowobudowanym budynku szkoły. Bowiem już w opisie czynu inkryminowanego oskarżonemu wskazano, że do wypadku doszło podczas wykonywania prac przez znajdującego się w stanie nietrzeźwości K. S.. Jednocześnie zauważyć należy, iż dokonując modyfikacji czynu zarzucanego oskarżonemu Sąd I instancji przypisał mu, że jako

osoba kierująca pracownikami wykonującymi prace związane z szalowaniem schodów na parterze budynku w klatce schodowej numer 2 na budowie szkoły i jednocześnie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika K. S..

W ocenie Sądu Odwoławczego nie ma wątpliwości, co do tego, że celem autora aktu oskarżenia sporządzonego w tej sprawie było pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo „narażenia pracownika na niebezpieczeństwo” objętego dyspozycją art 220 § 1 k.k. Podkreślić należy zaś, iż przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest prawo pracownika do świadczenia pracy w warunkach gwarantujących bezpieczeństwo i higienę, a nadto, życie oraz zdrowie pracownika. A zachowanie sprawcy polegać ma na niedopełnieniu obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy. Niedopełnienie obowiązku może polegać na całkowitym zaniechaniu lub częściowym jego wypełnieniu (nienależytym wykonaniu). Jest to więc przestępstwo, które może być popełnione zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie. Przy czym, w analizowanym przypadku, odmiennie ustalony i opisany w ramach zarzutu aktu oskarżenia sposób działania sprawcy, polegający na tym, że oskarżony miał nie dopełnić obowiązków i nie zapewnić skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 m między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 m nad spocznikiem schodów w klatce schodowej numer 2 w nowobudowanym budynku szkoły, jest okolicznością irrelevantną przy określaniu tzw. tożsamości zdarzenia. Wyznaczone w akcie oskarżenia ramy zdarzenia faktycznego, w tym zakres czasowy, jak i wskazane miejsce, w którym oskarżony miał zaniechać wykonania określonych zabezpieczeń otworu między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych w nowobudowanym budynku szkoły celem wykonywania prac szalunkowych, zaś skutkiem tego zaniechania był w konsekwencji upadek nietrzeźwego K. S. i obrażenia ciała w postaci złamania kości potylicznej, złamania kości skroniowej, złamania nasad łuku kręgowego C2 i C3, przodozmyk C2 i do C3 oraz stłuczenia klatki piersiowej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy niż siedem dni, były na tyle szerokie, że pozwalały na dokonanie korekty opisu czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku.

Tym samym, co do zasady, dokonana przez Sąd meriti modyfikacja sposobu działania sprawcy, zakładająca odmiennosc przedsięwziętych czynności, a w szczególności fizycznych przejawów aktywności oskarżonego, mieszcząca się zarówno w dacie czynu z aktu oskarżenia, jak i miejscu wskazanym w skardze, utrzymująca nie tylko tę samą kwalifikację, ale i tożsamość przedmiotu ochrony, czy wreszcie zamiaru sprawcy, nie narusza granic skargi ukształtowanej wniesionym aktem oskarżenia. Jest tak dlatego, że wszystkie elementy ważne dla określenia istoty czynu stanowiącego przedmiot tego postępowania zostały mniej lub bardziej precyzyjnie ujęte w akcie oskarżenia.

Odnosząc się do przywołanych przez skarżącego orzeczeń, mających zawierać argumenty przekonujące o uchybieniach Sądu meriti w opisywanym powyżej zakresie zgodzić należy się ze stanowiskiem, iż granice oskarżenia są zachowane wtedy, gdy niezależnie od ilości dokonanych zmian wszystkie elementy nowego opisu czynu mieszczą się w ramach tego samego czynu w znaczeniu ontologicznym. Tylko skazanie za czyn inny niż zarzucany, a więc stanowiący odmienne zdarzenie w tymże znaczeniu, byłoby naruszeniem zasady skargowości i stanowiłoby uchybienie procesowe o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej (tak też w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28.02.2017 r., III KO 75,16, Legalis). W przywołanym judykacie Sąd Najwyższy słusznie wskazuje również, zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.), ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Zatem zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. W konsekwencji sąd nie jest związany, ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Dlatego nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia takie postąpienie, w którym sąd w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego i weryfikacji ujawnionego materiału dowodowego: 1) ustali, że rozpoznawane przez niego zdarzenie miało miejsce w innym czasie, niż to przyjął prokurator w akcie oskarżenia, choćby swe twierdzenia podtrzymywał w trakcie rozprawy sądowej. Ustalenie możliwie dokładnej daty popełnienia przestępstwa jest bowiem nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sądu; 2) dokona w wyroku pewnych ustaleń faktycznych odmiennie, niż to zostało przyjęte w akcie oskarżenia, popieranym przez prokuratora, przy czym ustalenia te mogą dotyczyć nie tylko strony przedmiotowej, ale także (co nawet występuje częściej) strony podmiotowej

czynu; 3) przyjmie odmienne co do szczegółów zachowanie się i sposób działania poszczególnych sprawców, bowiem tożsamości zdarzenia nie może wyłączać to, że postępowanie dowodowe doprowadzi do ustaleń, iż nie wszyscy uczestnicy zdarzenia, które stanowiło dla prokuratora asumpt do wystąpienia z oskarżeniem, zachowywali się tak, jak im to zarzucono; 4) powiąże zachowanie oskarżonego, zarzucane mu w akcie oskarżenia, z odmiennym skutkiem, niż to stwierdza prokurator. Warunkiem wprowadzenia jednej czy też nawet wszystkich, powyższych zmian jest jedynie to, aby w realiach dowodowych konkretnej sprawy oczywistym było, iż sąd dokonywał oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia (tzw. tożsamość czynu zarzucanego i przypisywanego) – tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30.10.2012 r., II KK 9/12, Legalis.

W tym miejscu, zauważyć również należy, iż lektura przywołanego przez autora apelacji orzecznictwa Sądu Najwyższego prezentującego poglądy o zasadzie skargowości i uchybieniu procesowym o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej (a zatem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2016 r. - V KK 122/16, Legalis oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23.03.2016 r., IV KK 52/16, Legalis), dowodzi jedynie niezrozumienia istoty poruszanego zagadnienia. obrońca pomijając stany faktyczne konkretnych spraw i powołując jedynie tezy cytowanych orzeczeń, zdaje się nie dostrzegać kluczowej okoliczności, a mianowicie co odróżnia tę sprawę od tych przywołanych na poparcie zarzutu apelacji, jak również na co wskazuje analiza tych judykatów nie potrafi właściwie odkodować intencje Sądu Najwyższego przy formułowaniu określonych tez w nich zawartych, które zostały wykorzystane w skardze apelacyjnej obrońcy. Autor apelacji pomimo skonstruowanego w tym względzie zarzutu nie wykazał, że judykaty przywołane na poparcie jego zasadności i słuszności stanowią argument przemawiający za uznaniem, że doszło do złamania zasady skargowości i zaistnienia uchybienia procesowego o charakterze bezwzględnym.

W aspekcie powyższego, w realiach przedmiotowej sprawy pogląd autora apelacji jest błędny. Zapatrywania dotyczące różnicy sposobu działania oskarżonego N. C. (1) nie przesądzają w tym wypadku o braku tożsamości czynu mu przypisanego, jakkolwiek nie podlegają ostatecznie akceptacji ustalenia Sądu meriti w tym względzie, co zostanie wykazane poniżej.

A zatem, odnosząc się do zarzutu apelującej naruszenia art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. stwierdzić należy, że wbrew sugestiom skarżącej tożsamość zdarzenia historycznego ujętego w skardze prokuratora i tego, które ujęte zostało w wyroku Sądu meriti nie budzi żadnych wątpliwości, co świadczy o bezzasadności wniesionej skargi w tym zakresie.

Kolejnym argumentem apelacji obrońcy oskarżonego, który co do zasady, nie zasługiwał na uwzględnienie był ten dotyczący obrazy przepisów prawa materialnego, w tym art. 212 pkt 5 kodeksu pracy w zw. z art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przyjętego jako podstawę przy zastosowaniu do zachowania oskarżonego N. C. (1) kwalifikacji z art. 220 § 1 k.k. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że obraza przepisów prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma charakter samoistny. Bowiem naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu, bądź niezastosowaniu, w orzeczeniu opartym na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Tym samym, stanowi względną podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 1 k.p.k. wtedy, gdy prawo to zostało wadliwie zinterpretowane przez sąd pierwszej instancji, gdy sąd ten wadliwie zastosował przepis prawa materialnego, pomimo, że w układzie okoliczności danej sprawy nie było to dopuszczalne, bądź wówczas, gdy sąd nie zastosował przepisu prawa materialnego mimo, iż w konkretnej sytuacji procesowej było to obligatoryjne. Zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wtedy, gdy wnoszący odwołanie nie kwestionuje treści poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27.05.2002 r., V KKN 314/01, Legalis).

Ustosunkowując się zatem do wspomnianego zarzutu skargi obrońcy oskarżonego, w tym miejscu wypada również zaakcentować, że z przytoczonych na jego poparcie uwag i spostrzeżeń w istocie wynika, że autor omawianej apelacji kwestionuje też ustalenia poczynione w tym względzie przez Sąd I instancji. Bowiem, jak wskazała skarżąca z akt sprawy, w tym przeprowadzonych dowodów wynikało, że oskarżony zachowaniem swoim nie naruszył tych przepisów, gdyż nie zachodziło uzasadnione podejrzenie, że pokrzywdzony K. S. stawiał się do pracy po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie pracy i w konsekwencji oskarżony nie miał obowiązku niedopuszczenia do pracy pokrzywdzonego jako pracownika, który stawiał się trzeźwy do pracy i będąc trzeźwym tę pracę rozpoczął, a następnie

w takim stanie ją kontynuował. Tymczasem, co zostało powyżej wykazane, zarzut obrazy prawa materialnego może być zasadny tylko wówczas, gdy dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględego respektowania. Jednocześnie oczywistym zaś jest, iż obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) – błędnej subsumpcji prawnokarnej w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych, a co zostanie poniżej wykazane przedmiotowe ustalenia były w istocie rzeczy błędne. W tym stanie rzeczy, zarzut ujęty w ten sposób przez obrońcę oskarżonego nie mógł zostać zaaprobowany, jakkolwiek zawarte w nim tezy były przyczynkiem zmierzającym do wskazania poczynionych przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych na kanwie przedmiotowej sprawy.

Kolejną kwestią do której należy się w tym miejscu odnieść, to jest zarzut obrońcy oskarżonego dotyczący obrazy przepisów postępowania, w tym obrazy art. 413 § 1 pkt 1-4 k.p.k. (tak też wskazano w uzasadnieniu apelacji) mającej wpływ na treść wyroku, a polegającej na niezamieszczeniu stosownie do treści art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. (tak też wskazano w części wstępnej apelacji) w komparycji zaskarżonego wyroku w opisie czynu przypisanego oskarżonemu N. C. (1) przez Sąd meriti daty i miejsca jego popełnienia oraz dokładnego sposobu działania podlegającego kwalifikacji prawnej, a ograniczenie się do odwołania przy opisie czynu przypisanego do aktu oskarżenia co w ocenie skarżącej powoduje, że pominięte przez Sąd okoliczności nie wynikają z treści wyroku i muszą być odczytywane z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia.

Należy podzielić pogląd, że akt oskarżenia, jako skarga zasadnicza, nie tylko inicjuje postępowanie sądowe, ale także zakreśla jego ramy, co ściśle łączy się z problematyką tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego sprawcy. Ram tych nie wyznacza jednak przyjęty w akcie oskarżenia opis czynu zarzucanego oskarżonemu ani też wskazana tam kwalifikacja prawna. Powtórzyć bowiem raz jeszcze należy, iż granice oskarżenia wyznacza zdarzenie historyczne, na którym zasadza się oskarżenie. Istotna jest zatem tożsamość czynu wyznaczona faktycznymi ramami tegoż zdarzenia. Za elementy wyznaczające tożsamość "zdarzenia historycznego" należy przyjąć: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość miejsca i czasu zdarzenia, jak też zachowanie choćby części wspólnych znamion w opisie czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś obszar wspólny. O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy nadto jedność zamiaru (lub planu) sprawcy (sprawców) przestępstwa. W rezultacie granice oskarżenia zostają zachowane, mimo że sąd orzekający zmienia opis czynu przyjęty w akcie oskarżenia, jeżeli wszystkie elementy tego nowego opisu mieszczą się w ramach tego samego zdarzenia historycznego (tak też w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19.10.2010 r., III KK 97/10, opubl. OSNKW 2011, z. 6, poz. 50).

O tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego, o czym była już mowa powyżej w niniejszym uzasadnieniu, decydują granice zdarzenia faktycznego. Dlatego też „nie wychodzi poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela zamieszczenie w opisie czynu przypisanego przez sąd orzekający, odmiennych niż w czynie zarzucanym, ustaleń odpowiadającym znamionom ustawowym przestępstwa, a nawet inaczej precyzujących czas i miejsce jego popełnienia. Sąd nie jest przecież związany opisem czynu zarzucanego, a po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności może i powinien nadać mu w wyroku dokładne określenie (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), które może odbiegać od opisu przyjętego w akcie oskarżenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10.12.2014 r., III KK 230/14, Legalis). Opis czynu, o którym mowa w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., może być dokonywany w języku ogólnym, a niekoniecznie w języku ściśle prawnym; istotne jest tylko, aby odpowiadał on pełnemu zespołowi znamion przewidzianych w przepisie określającym dany typ czynu zabronionego. Co więcej mało precyzyjnie sformułowany opis czynu tylko wtedy należy uznać za rażąco niesprawiedliwy, gdy jego treść rodzi zasadniczej natury wątpliwości, np. co do tego, za jakie przestępstwo oskarżony w istocie został skazany (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 05.12.2013 r., II KK 212/13, opubl. OSNKW 2014/5/38;). Przy czym, jeżeli sentencja wyroku jest na tyle niejasna w części dotyczącej ustalenia czynu przypisanego oskarżonemu, iż mogłoby to prowadzić do błędnego przypisania mu zakresu jego odpowiedzialności karnej, to orzeczenie takie narusza przepis art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV KK 27/09, Legalis).

W świetle przeprowadzonych wywodów nie budzi wątpliwości, że wprawdzie przy redagowaniu opisu czynu przypisanego oskarżonemu N. C. (1), w sentencji zaskarżonego wyroku, nie zachowano należytej staranności



postulowanej przez art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez wskazanie, że uznaje się go za winnego zarzucanego czynu ze zmianą w opisanym w niej zakresie, niemniej jednak opis ten, właściwie interpretowany i zestawiony z treścią inkryminowanego oskarżonemu czynu oraz pisemnymi motywami zaskarżonego wyroku, przekonuje, że zarzuty apelującej w tym względzie należało ocenić jako bezzasadne. Oczywiście nie ulega wątpliwości, iż z uwagi na standardy gwarancyjne określone w art. 413 § 1 pkt 5 i § 2 pkt 1 k.p.k. i wynikające z nich wymagania co do sposobu sformułowania opisu czynu przypisanego, treść uzasadnienia nie może być traktowana jako uzupełnienie opisu czynu o nowe znamiona, lecz co najwyżej powinna służyć wyjaśnianiu treści opisu czynu, przy odzwierciedleniu jednak w sentencji wszystkich znamion czynu zabronionego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2016 r., II KK 159/16, Legalis). Tym samym, zgodzić należy się z tezą, iż redagowanie treści rozstrzygnięcia o przypisanym sprawcy przestępstwie nie musi oznaczać konieczności powtarzania, w części dyspozytywnej, opisu tego czynu w tym jego brzmieniu, którego popełnienie zarzucił oskarżyciel. Odwołanie się w tym zakresie do opisu czynu zawartego w części wstępnej wyroku i jego modyfikacja bądź uzupełnienie pozwala na stwierdzenie dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu zachowania, jeżeli tylko opis ten, czytany łącznie, nie budzi wątpliwości. Takie postąpienie spełnia wymogi określone w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. (tak też w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.05.2012 r., II AKa 62/12, Legalis).

Kontynuując przedmiotowe rozważania odnieść należy się ostatecznie do zarzutu, który po szczegółowej analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego według podniesionego uchybienia skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji i uniewinnieniem oskarżonego.

Odnosząc się zatem do zarzutu z punktu czwartego apelacji obrońcy oskarżonego podkreślić trzeba, że jego konstrukcja została oparta na wykazaniu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia Sądu meriti mającego wpływ na jego treść, a polegającego na uznaniu oskarżonego N. C. (1) za winnego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niedopełnienia wynikających stąd obowiązków poprzez dopuszczenie do pracy nietrzeźwego pracownika K. S. podczas gdy, jak wskazywała apelująca, oskarżony swoim zachowaniem czynu tego nie zrealizował, gdyż pokrzywdzony K. S. stawiał się do pracy jako pracownik trzeźwy i nie został niewłaściwie jako osoba nietrzeźwa dopuszczony do pracy przez oskarżonego, a ponadto zachowanie pokrzywdzonego jako pracownika w miejscu pracy nie nasuwało wątpliwości co do jego trzeźwości i nie uprawniało pracodawcy oraz oskarżonego do niedopuszczenia pokrzywdzonego K. S. jako pracownika do pracy bo nie zachodziło uzasadnione podejrzenie w rozumieniu art. 17.1 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, że pokrzywdzony stawiał się do pracy po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w pracy.

Zarzut ten jest oczywiście słuszny. Zanim jednak Sąd odwoławczy wyjaśni przyczyny takiego stanu rzeczy w pierwszej kolejności należy w tym miejscu dokonać również analizy poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń w kontekście sformułowanego w akcie oskarżenia przez oskarżyciela publicznego zarzutu zważywszy również na treść skargi apelacyjnej oskarżyciela posiłkowego K. S..

Otóż, w odniesieniu do apelacji oskarżyciela posiłkowego wskazać należy, iż niezasadny okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający, zdaniem skarżącego, na niewłaściwym ustaleniu przez Sąd pierwszej instancji, że najbardziej prawdopodobną wersją przebiegu zdarzenia jest „zwykły” upadek osoby nietrzeźwej, która zachwiała się i upadła do tyłu na wznak ze spocznika na schody rozpoczynające się w piwnicy, podczas, gdy pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej, co wyklucza możliwość przebiegu zdarzenia w sposób jaki został przyjęty przez Sąd w wyroku. Tymczasem, co zostanie szczegółowo wykazane poniżej, w tej części ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy są jak najbardziej trafne, jako że znajdują oparcie w całości ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego, poddanego właściwej ocenie z perspektywy przesłanek art. 7 k.p.k.

Na aprobatę zasługują także i te fragmenty rozważań Sądu Rejonowego, które koncentrowały się na wyjaśnieniu okoliczności bezspornych na gruncie przedmiotowej sprawy dotyczących miejsca zdarzenia, braku naocznych świadków upadku pokrzywdzonego oraz wykazaniu, iż K. S. spożywał alkohol będąc w pracy i w chwili wypadku był nietrzeźwy. Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, w oparciu o załączony dokument – protokół z przebiegu badania

stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, że w dniu 8 grudnia 2014 roku o godzinie 10.52 badanie stanu trzeźwości wykazało u pokrzywdzonego 0,79 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Jednocześnie, jakkolwiek Sąd meriti w wyroku za oskarżycielem publicznym przyjął trafnie datę zdarzenia jako 8 grudnia 2014 roku, to już niestety w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie ustrzegł się pomyłek, albowiem w uzasadnieniu pojawia się kilkakrotnie (oczywiście błędnie) data 8 grudnia 2015 roku. W tym miejscu, Sąd odwoławczy dostrzega tą wadę uzasadnienia Sądu pierwszej instancji i sygnalizuje ją w kontekście art. 105 § 1 k.p.k.

Podważyć nie można także tych wywodów Sądu Rejonowego, na podstawie których ustalono, że w dniu 8 grudnia 2014 roku o godzinie 7.00 oskarżony N. C. (1) przeprowadził odprawę, w której wzięli udział pracownicy budowlani R. L., H. K., M. N., K. S. i J. K., mający za zadanie kontynuowanie prac związanych z szalowaniem schodów w klatce schodowej numer 2 nowobudowanego budynku szkoły. Należy zwrócić uwagę, iż przed rozpoczęciem pracy oskarżony nie przeprowadzał badania stanu trzeźwości pracowników, a prace rozpoczęto około godziny 7.30. W tym zakresie, Sąd Rejonowy oparł swe ustalenia o wiarygodne i nie budzące wątpliwości tej części relacje wyżej wymienionych pracowników, a zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w tej części ocena dowodów jest logiczna i zasługuje na aprobatę Sądu drugiej instancji. Jednocześnie prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, uznając za przekonujące twierdzenia pokrzywdzonego K. S., że około godziny 9.00 opuścił on miejsce pracy, udał się do sklepu, gdzie zakupił alkohol, który następnie wypił w ukryciu po powrocie na teren budowy i w niedługim czasie po tym fakcie, doszło do upadku. Przy czym, nie ulega wątpliwości, że leżącego w piwnicy przy dolnym biegu schodów, na prawym boku, głową w kierunku schodów, a nogami od strony piwnicy około godziny 10.00 znalazł G. S., którego wołanie o pomoc usłyszał R. L. i ten ostatni dopiero zawiadomił o tym fakcie oskarżonego oraz kierownika budowy T. P..

Zważywszy na powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, ostatecznie również podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie wartości dowodowej opinii biegłego R. K. wydanej w przedmiotowej sprawie. Wskazać należy, iż pisemna i ustna opinia w/w biegłego, zawiera pełną analizę obrażeń ciała jakich doznał w wyniku zdarzenia – wypadku przy pracy K. S., z uwzględnieniem mechanizmu ich powstania. W szczególności, biegły sformułował tezę, że obrażenia te mogły powstać w wyniku upadku pokrzywdzonego na budowie, na betonowe schody, ale z nieustalonej wysokości. Oczywiście należy zwrócić uwagę, że biegły, wobec braku dowodów osobowych (brak świadków zdarzenia, utrata przytomności przez pokrzywdzonego i zaistnienie pourazowej niepamięci wstecznej) wskazujących skąd, dlaczego i jak spadł pokrzywdzony do piwnicy budowanej szkoły, rozważał różne, możliwe wersje przebiegu wypadku. Analizując zaś teoretycznie możliwości upadku pokrzywdzonego biegły R. K. odniósł się w sposób logiczny i przekonujący do poszczególnych sytuacji począwszy od upadku pracownika z wysokości stropu parteru, przez upadek z podestu zamontowanego do wyrysowania kolejnego biegu schodów, następnie upadku z biegu schodów wiodących ze spocznika na parter na schody wiodące z piwnicy na spocznik, po upadek z jednego biegu schodów (zwykle przewrócenie się na schodach wiodących z piwnicy na pierwszy spocznik). I tak weryfikując poszczególne możliwości biegły wykluczył upadek ze stropu parteru na bok, czyli na schody ze spocznika na parter. Bowiem jak wykazał przy takim spadnięciu osoba nie miałaby jak stoczyć się aż do piwnicy. Odnosząc się do kwestii upadku przez pokrzywdzonego z podestu na spocznik (albo na schody prowadzące z piwnicy) na skutek niezabezpieczenia otworu między stropem parteru, a podestem wykonanym z płyt, znajdującym się około 2,7 metra nad spocznikiem biegły stwierdził, że taką możliwość upadku uważa za mało prawdopodobną. Podniósł, że biorąc pod uwagę rozmieszczenie i charakter obrażeń ciała wnioskuje, że uraz nie był bardzo silny, a pokrzywdzony upadł na plecy uderzając karkiem i potylicą o twarde, raczej wypukłe przedmioty, a następnie nieco się przetoczył po schodach zatrzymując na betonowej wylewce w piwnicy. Co więcej, wskazał, że umiejscowienie podestu na żółtych legarach i trójnogach, a w konsekwencji jego wysunięcie do tyłu, sprawia, że upadek na wznak z tego podestu na spocznik jest prawie niemożliwy. Jeśli chodzi o upadek z jednego biegu schodów na niższy to według biegłego taka możliwość istniała w dolnej części biegu schodów ze spocznika do góry, gdyż tylko tam pokrzywdzony mógłby się „zmieścić”, aby spaść w dół nad klockami trzymającymi płytę (...) i podstopnie od strony między biegami. Przy czym, przy rozważaniu tej właśnie opcji biegły z zakresu (...), twierdziła, że gdyby balustrada ochronna znajdowała się wzdłuż górnego biegu schodów przy jego krawędzi pokrzywdzony nie miałby możliwości upadku na dolny bieg schodów, bądź też na podłoże w piwnicy – do przedmiotowego wypadku by nie doszło. Ostatecznie biegły R. K. konkludował, że najbardziej prawdopodobną wersją, odpowiadającą rozmieszczeniu i ciężkości obrażeń głowy i karku pokrzywdzonego jest „zwykły” upadek osoby

nietrzeźwej, która zachwiała się i upadła do tyłu, na wznoszący się ze spocznika na schody rozpoczynające się w piwnicy. Bowiem zważywszy na wzrost pracownika upadając do tyłu z poziomu spocznika, upadający uderzyłby karkiem o brzeg ostatniego (pierwszego od dołu) stopnia, zsunąłby się lub „przeturlał” nieco i znajdowałby się mniej więcej tam gdzie właśnie znaleziono K. S.. W aspekcie powyższego, przedmiotowa opinia jest opinią kompletną, jasną i rzetelną, a w związku z tym, Sąd Rejonowy miał prawo dokonać w oparciu o nią weryfikacji zebranego materiału dowodowego. Nie budzi wątpliwości, iż powołana opinia uwzględni wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, zaś w zestawieniu z opinią biegłej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy umożliwia poczynienie prawidłowych ustaleń na gruncie przedmiotowej sprawy.

Argumentacja zaprezentowana przez powołanych biegłych, którą Sąd Rejonowy przytoczył szczegółowo w uzasadnieniu, wykazując słusznie, z jakich względów wykluczył możliwość upadku pokrzywdzonego na skutek nie zapewnienia skutecznego środka zabezpieczającego otwór o szerokości 1,2 metra między stropem, a podestem wykonanym z płyt stropowych znajdujących się na wysokości ok. 2,7 metra nad spocznikiem schodów w klatce schodowej numer 2 w nowobudowanym budynku szkoły i nie wymaga powtarzania. Szczegółowe określenie przez biegłych sposobu dojścia do przedstawionych wniosków, nie może zostać skutecznie zakwestionowane, albowiem biegli w sposób wiarygodny i rzeczowy przedstawili swoje wnioski, które zestawione we wzajemnym kontekście dają asumpt do stwierdzenia, że przy przyjęciu, iż najbardziej prawdopodobną wersją jest upadek osoby nietrzeźwej ze spocznika na schody rozpoczynające się w piwnicy fakt istnienia lub braku balustrady nie miał żadnego znaczenia na przebieg i skutki wypadku, bowiem przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy nie przewidują obowiązku montażu balustrad przy biegu schodów ograniczonym ścianami bocznymi i o wysokości 1 metra.

Podkreślić trzeba, iż Sąd meriti logicznie uargumentował, dlaczego podzielił stanowiska powołanych biegłych, umożliwiające na gruncie przedmiotowej sprawy, w kontekście innych obiektywnych dowodów, ustalenie, że wypadek przy pracy pokrzywdzonego K. S. był skutkiem „zwykłego” upadku osoby nietrzeźwej. Nie ma podstaw, by podważyć zarówno sposób przeprowadzenia opinii przez wskazanych biegłych, jak i wyrażonych przez nich poglądów oraz ostatecznych wniosków wysuniętych w wyniku wszechstronnej analizy materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Odwoławczego, biegli sądowi w sposób przekonujący, logiczny i wyczerpujący odnieśli się do wszystkich istotnych kwestii. Sąd Rejonowy, w ocenie Sądu Okręgowego, w sposób prawidłowy uzasadnił, dlaczego w swych rozważaniach, oparł się na przedmiotowych opiniach uznając ją za wiarygodne źródło dowodowe. Apelujący nie wykazał, aby przedmiotowe opinie miały mankamenty, dyskwalifikujące je jako wartościowe źródło dowodowe. Bowiem przy przeprowadzaniu wskazanych opinii dochowano wszystkie standardy, wymagane od tego typu opinii.

Zatem, wywody oskarżyciela posiłkowego K. S. sprowadzające się do zanegowania w tym względzie ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd Rejonowy na kanwie niniejszej sprawy, nie przedstawiają przekonujących argumentów, podważających słuszność rozumowania Sądu I instancji.

W tej części ustalenia Sądu Rejonowego są jak najbardziej trafne, a zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest logiczna i zasługuje na aprobatę Sądu Okręgowego.

Natomiast Sąd Rejonowy naruszył prawo procesowe oceniając, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy (art. 7 k.p.k.), że oskarżony N. C. (1) jest winny, albowiem dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika K. S., podczas gdy takie ustalenie na gruncie analizowanej sprawy w świetle zebranych dowodów i ich rzetelnej analizy było całkowicie nieuprawnione.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k. pominał istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone) (błąd „dowolności”). Przy czym, zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym, dokonanie błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący

wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy stwierdził tego właśnie rodzaju uchybienia, w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, zaś ich istnienie w sposób oczywisty uwiarygodniła apelująca. Podzielić bowiem należało te zgłoszone w skardze apelacyjnej obrońcy oskarżonego zastrzeżenia

Kontynuując niewątpliwie jest bezsporne, że przypisanie odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. wymaga nie tylko zrealizowania czynności wykonawczych niedopełnienia obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, ale i spowodowania stanu, w którym doszło do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ciążąca na określonej osobie odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy sprowadza się do stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przez inne osoby. Obowiązki te obejmują podejmowanie określonych działań faktycznych, jak też czynności o charakterze organizacyjnym. Musi istnieć związek między uchybieniami w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a narażeniem życia i w konsekwencji śmiercią pracownika. Dla przypisania odpowiedzialności karnej na podstawie art. 220 k.k. niezbędne jest wykazanie:

- w zakresie strony przedmiotowej – zaniechania polegającego na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostającego w związku przyczynowym z stanem narażenia pracownika na zagrożenia utraty życia lub skutków dla zdrowia określonych w art. 156 k.k. ,

- w zakresie strony podmiotowej – zawinienia sprawcy w postaci objęcia umyślnością lub nieumyślnością owego stanu zagrożenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.05.2002 r., IV KKN 352/98, LEX nr 54390).

Przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. jest przestępstwem popełnionym przez narażenie pokrzywdzonego na skutki określone tym przepisem. Bowiem art. 220 k.k. respektuje zasadę wyrażoną w art. 2 k.k., że odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega tylko ten, na kim ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, zaś podstawą takiego właśnie szczególnego obowiązku są przepisy prawa pracy.

Sytuacja niebezpieczna musi zagrażać życiu człowieka lub jego zdrowiu bezpośrednio. Bezpośrednie niebezpieczeństwo jest wtedy, kiedy zachodzi sytuacja niewymagająca dla swojego dalszego rozwoju włączenia się w dany układ zdarzeń elementu dodatkowego, zwłaszcza podjęcia ze strony oskarżonego jakiegokolwiek działania dynamizującego ten układ w stopniu wyższym. Chodzi wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia lub zdrowia ofiary. Pojęcie „bezpośrednie” wyklucza natomiast możliwość objęcia nim takich przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych działań sprawcy bądź innych osób.

Należy jeszcze raz podkreślić, iż bezsprzecznym jest to, że pomiędzy działaniem sprawcy, który naruszył obowiązki wynikające z przepisów bezpieczeństwa i higieny, a narażeniem pokrzywdzonego musi istnieć związek przyczynowy. Omawiany typ przestępstw należy bowiem do kategorii konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Według teorii równowartości przyczyn punktem wyjścia przy badaniu związku przyczynowego jest zastosowanie testu *conditio sine qua non*, co w odniesieniu do przestępstwa z art. 220 k.k. oznacza postawienie pytania: "Czy gdyby odpowiedzialny za bhp dopełnił obowiązku wynikającego z tej odpowiedzialności - czy wówczas doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu?". Wynik testu w postaci udzielenia z praktyczną pewnością odpowiedzi przeczącej: "Gdyby odpowiedzialny za bhp dopełnił obowiązku (tj. przy działaniu - nie zrobił tego, co zrobił, przy zaniechaniu - zrobił to, czego nie zrobił), to nie doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu" pozwala na ustalenie, że między zachowaniem sprawcy, a skutkiem w postaci narażenia na niebezpieczeństwo zachodzi związek przyczynowy (por. A. Wąsek, R. Zawłocki: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221. Tom I, C.H.Beck, 2010, wyd. 4).

Wszystkie powyższe uwagi w zestawieniu z treścią art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi prowadzą do konkluzji, że uchybienie Sądu meriti polegało w istocie na błędnej

konkluzji, jakoby oskarżony N. C. (1) jako osoby kierująca pracownikami i odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy na skutek niedopełnienia obowiązków dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika naruszając tym samym normę wyrażoną w art. 212 pkt 5 kodeksu pracy w związku z cytowanym powyżej art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Zgodnie bowiem z treścią art. 212 pkt 5 kodeksu pracy osoba kierująca pracownikami jest obowiązana egzekwować przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednocześnie bowiem faktycznie w myśl cytowanego art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona mają obowiązek niedopuszczenia do pracy pracownika, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stawiał się on do pracy w stanie po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie pracy. Owe uzasadnione podejrzenia mogą wynikać z takiego zachowania pracownika, które powszechnie wskazuje na zawartość alkoholu w organizmie człowieka. Także wycucie zapachu alkoholu może wzbudzać uzasadnione podejrzenia, że pracownik znajduje się w stanie po użyciu alkoholu. W toku niniejszej sprawy nie zostały jednak ujawnione jakiegokolwiek okoliczności mogące świadczyć o tym, że oskarżony podejrzewał lub mógł podejrzewać, iż K. S. w czasie pracy znajdował się pod wpływem alkoholu. Z wyjaśnień świadków wynikało jasno, co należy zaakcentować, że ani oskarżony, ani współpracownicy pokrzywdzonego nie zauważyli u niego jakichkolwiek objawów ewentualnego spożycia alkoholu. W związku z tym, należało przyjąć, że K. S. był w czasie przystępowania do wykonywania obowiązków pracowniczych trzeźwy. Zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy z jednej strony prawidłowo ustalił na podstawie zebranych dowodów, w jakich okolicznościach, a nade wszystko kiedy, pokrzywdzony K. S., spożył alkohol. A mianowicie, w ukryciu po godzinie 9.00, a zatem, około półtorej godziny po odprawie pracowników. Tym samym, konkluzja jakoby oskarżony nie dopełnił swoich obowiązków ponieważ „dopuścił do pracy nietrzeźwego pracownika” była nieuprawniona w świetle tych właśnie dowodów. Tłumaczenie stanowiska Sądu pierwszej instancji w tym zakresie jest niejasne, nielogiczne i nie podlega aprobachie Sądu Odwoławczego. Bowiem oskarżony N. C. (2) w realiach przedmiotowej sprawy nie miał żadnych uzasadnionych podejrzeń stawienia się i wykonywania pracy po użyciu alkoholu przez pracownika K. S.. Nadto, wbrew sugestiom Sądu meriti biorąc pod uwagę powyższe ustalenia wskazać trzeba, że nie można przypisać oskarżonemu jakąkolwiek winę, albowiem spożycie alkoholu nastąpiło w trakcie trwania pracy, a do wypadku doszło zanim oskarżony zetknął się ponownie z pokrzywdzonym. Co więcej, Sąd meriti bezrefleksyjnie akcentuje, jakoby oskarżony nie wykazał dostatecznego zainteresowania pracą pokrzywdzonego (a zaznaczyć należy, iż nie był on jedynym pracownikiem na terenie budowy), i to właśnie na skutek niewłaściwego, niewystarczającego i nieskutecznego nadzoru pokrzywdzony w pracy doprowadził się do stanu nietrzeźwości i uległ wypadkowi. Takie ustalenia nie mogą zostać zaaprobowane, albowiem oskarżony od momentu rozpoczęcia pracy kontrolował prace budowlane i nie miał podejrzeń, że któryś z podległych mu pracowników stawiał się do pracy po użyciu alkoholu lub w takim stanie wykonywał prace. Podkreślić należy, iż nawet najbliżsi współpracownicy pokrzywdzonego nie zauważyli, że oddalił się z miejsca pracy w celu zakupu alkoholu i następnie skonsumował go bez jakichkolwiek świadków. Sąd Rejonowy bezzasadnie również konkludował, jakoby oskarżony nie wywiązał się z obowiązków określonych w art. 212 pkt 5 kodeksu pracy, ponieważ nie tylko nie wykazał dostatecznego zainteresowania pracą pokrzywdzonego K. S., ale też nie zapewnił skutecznej kontroli nad przebiegiem jego pracy i nie wyegzekwował od niego obowiązku zachowania w pracy stanu trzeźwości. Akceptacja w istocie takiego poglądu, oznaczałaby wymaganie od pracodawcy, aby nieprzerwanie nadzorował każdego pracownika przez cały czas wykonywania przez niego pracy, przy jednoczesnym zdjęciu z pracownika zaliczanego do podstawowych obowiązków zachowania trzeźwości w pracy. Tymczasem, co zostało dowiedzione na kanwie niniejszej sprawy wskutek spożycia alkoholu przez pokrzywdzonego K. S. w ukryciu oskarżony nie miał wiedzy, że tenże kontynuował pracę w stanie nietrzeźwości i nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, aby jako osoba kierująca pracownikami w tym względzie uchybił swym obowiązkom w zakresie sprawowanego nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy wynikającym z art. 212 pkt 5 kodeksu pracy.

W aspekcie powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego wyłączną winę za powstanie wypadku ponosi sam poszkodowany K. S., który z pominięciem zasad ostrożnego zachowania wszedł w strefę roboczą, będąc pod znacznym wpływem alkoholu i narażając się tym samym na niebezpieczeństwo upadku z wysokości i dalszych tego konsekwencji.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego, w wyniku skrupulatnej analizy zebranych w sprawie dowodów osobowych, a mianowicie wyjaśnień oskarżonego N. C. (1), oraz zeznań świadków K. S., R. L., H. K., M. N., J. K., G. S., w takim zakresie, w którym ich depozycje wzajemnie ze sobą korelują, są przekonujące i jednocześnie korespondują z dowodami nieosobowymi, a w tym między innymi opiniami biegłego chirurga R. K. i biegłej z zakresu (...), brak również podstaw do uznania oskarżonego N. C. (1), jak to uczynił Sąd pierwszej instancji, za winnego przypisanego mu przestępstwa.

Jakkolwiek na skutek zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego N. C. (1) od przypisanego mu czynu oczywiście zdezaktualizował się zarzut apelującego oskarżyciela publicznego, niemniej jednak Sąd odwoławczy sygnalizuje, że przedstawiony w apelacji prokuratora zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 67 § 4 k.k. i art. 74 § 1 k.k. polegającej na ich niezastosowaniu przy wydawaniu orzeczenia, poprzez zobowiązanie N. C. (1) do uiszczenia na podstawie art. 67 § 3 k.k. nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 500 złotych bez wskazania terminu, w którym oskarżony ma ten obowiązek wykonać, u swych podstaw był całkowicie chybiony. Bowiem owa "nawiązka" w powołanym przepisie nie została nazwana mianem "obowiązku", wobec czego nie jest możliwe poprzez odpowiednie stosowanie przepisu art. 74 § 1 k.k. przy orzekaniu o warunkowym umorzeniu postępowania określanie czasu i sposobu uiszczenia świadczenia pieniężnego. Wskazuje na to również treść art. 74 § 2 k.k., z którego wynika, że w art. 72 § 2 k.k. ujęty został tylko jeden obowiązek, a mowa w nim wszakże i o obowiązku naprawienia szkody i o świadczeniu wymienionym w art. 39 pkt 7 k.k. Należy zatem uznać, że nawiązka, o której mowa w art. 67 § 3 k.k., nie jest środkiem probacyjnym lecz środkiem kompensacyjnym orzekanym przy warunkowym umorzeniu postępowania, a zatem, nie może być ujmowana jako obowiązek probacyjny, a tylko w odniesieniu do takich obowiązków przepisy kodeksu karnego stawiają wymóg określenia czasu i sposobu ich wykonania. Potwierdza to również treść przepisu art. 68 § 2 k.k., który przewiduje możliwość podjęcia warunkowo umorzonego postępowania między innymi w przypadku uchylania się od dozoru, wykonania nałożonego obowiązku lub orzeczonego środka karnego, środka kompensacyjnego lub przepadku albo nie wykonuje zawartej z pokrzywdzonym ugody. W wypadku orzeczenia na podstawie art. 67 § 3 k.k. nawiązki, sąd nie wyznacza w żadnej formie terminu jej spełnienia, albowiem wykonanie wyroku w tej części następuje po jego uprawomocnieniu się, w sposób określony w art. 196 § 1 k.k.w. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.12.2003 r., WA 55/03, Legalis).

Mając zatem na uwadze powyższe wywody stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia skutkujących koniecznością jego uchylecia i uniewinnienia oskarżonego N. C. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu.

W oparciu o przepis art. 632 pkt 2 k.p.k., powołany w części dyspozytywnej wyroku, Sąd Okręgowy kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.